

No 121.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Anieli P.
Sr. św. Jakóba B.
Czw. św. Marcelina.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. św. Franciszka Car.
Niedz. św. Bonifacego.
Pon. św. Norberta.

Wschód słońca: godz. 3 m. 47
Zachód słońca: godz. 8 m. 08
Dług. dnia: godz. 16 m. 21

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnośnienie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd Nr 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 31 maja 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Białki;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petiowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Niniejszym mamy zaszczyt donieść, że reprezentację i główny skład na **Królestwo Polskie i Cesarstwo** naszego piwa

„Pilzeński Prazdrój”

powierzyliśmy p. **A. DOMAŃSKIEMU**, do którego upraszamy zwracać się z łaskawymi zamówieniami.

**Browary Mieszczańskie
w Pilźnie.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić, że oryginalne piwo

„Pilzeński Prazdrój”

z **Browarów Mieszczańskich w Pilźnie**, posiadam stale na składzie w beczkach i butelkach, z czem się Sz. Odbiorcom i Konsumentom polecam.

Z poważaniem

A. Domański.

Łódź, Piotrkowska 215, telefon 736.

1640-1

Elektromonter

który dobrze obeznany jest z prądem trzyczasowym, prądem stałym i akumulatorami, potrzebny jest natychmiast do pilnowania instalacji elektrycznego oświetlenia i siły. — Oferty przysyłać: **Włocławska Fabryka Sulfit-Cellu** czy **L. & M. Cassirer w Włocławku.** 1638-3

Kłeska p. Bethmanna-Hollwega.

Cofnięcie reformy wyborczej.

Decydująca walka o reformę wyborczą skończyła się w tych dniach w Izbie posłów zupełnym odwrótem rządu. Odwrót ten sygnalizował p. Bethmann-Hollweg zaraz na początku posiedzenia, oświadczając, że rząd obstaje przy uchwałach Izby panów, i jeżeli Izba posłów się na nie niezgodzi, to nie widzi żadnej drogi do uzyskania pozytywnego rezultatu.

Od tej chwili właściwie już losy reformy wyborczej były rozstrzygnięte. I kiedy po dłuższej dyskusji Izba przystąpiła do głosowania, kiedy znaczną większością głosów odrzucono główny § 6 (podział na klasy) w brzmieniu Izby panów, wówczas było jasnym, że rząd projekt

reformy wycofa. Istotnie natychmiast po głosowaniu wstąpił prezes ministrów na trybunę i imieniem rządu złożył deklarację, że na dalsze obrady nad ustawą żadnej nie kładzie wagi. Tem samym projekt reformy wyborczej był pogrzebany. Posiedzenie zamknięte.

Taki obrót wzięła akcja, która w myśl roczystego przyrzeczenia w mowie tronowej miała spełnić słuszne żądania i nadzieje szerokich warstw ludowych. Nigdy rząd nie wykazał tyle niedołęstwa, zupełnego braku orientacji i krótkowzrocznego niedoceniania ważności chwili, co w tym wypadku.

Ze w Prusach nie można się było spodziewać doskonałego projektu reformy wyborczej, że ministrowie, zamiast wypełnić przyrzeczenie Korony, starali się je w praktyce jaknajbardziej zredukować i ograniczyć, to w państwie zamaskowanego absolutyzmu biurokracji nikogo dziwić nie może. Ale chwiejne nad wyraz stanowisko, jakie rząd w tej sprawie zajmował, taktyka pełna sprzeczności i pozbawiona wszelkiego jasnego celu, świadczą o takim zaniku myśli politycznej w pruskich sferach kierowniczych, jakiego chyba nigdy przedtem nie było.

Trzeba sobie przypomnieć, że rząd wniósł pierwotnie projekt reformy wyborczej, oparty na monstrualnym połączeniu jawnego, bezpośredniego i klasowego głosowania. W Izbie posłów większość konserwatywno-centrowa projekt ten przewróciła do góry nogami, ustanawiając pośre-

dniość i częściową przynajmniej tajność głosowania. Był to bądź co bądź pewien postęp. I rząd zgodził się nań bez trudności.

Potem jednakże począł p. Bethmann-Hollweg skrupuły, że ma przyjąć reformę wyborczą tylko z rąk bloku konserwatywno-centrowego i postanowił za wszelką cenę pozyskać narodowych liberałów dla reformy. W tym celu przyczynił się osobistą interwencją do pogorszenia projektu w Izbie panów przez przeforsowanie reakcyjnego wniosku Schorlemera w sprawie podziału na klasy. Rząd ludził się, że centrum w ostatniej chwili tak pogorszony projekt przyjmie, a prezes ministrów triumfował już naprzód na myśl, że uda mu się wielką większością konserwatywno-centrowo-liberalną przeprowadzić «reformę», która w gruncie rzeczy była prawdziwą parodią reformy wyborczej.

Ale tryumf ten był przedwczesny. Centrum odrzuciło z góry uchwały Izby panów. W stronnictwie narodowo-liberalnym powstał rozłam. Reakcyoniści byli za przyjęciem projektu, żywiły młodo-liberalne stanowczo wystąpiły przeciw temu. Ostatecznie zwyciężyło skrzydło opozycyjne, do czego głównie zapewne przyczyniła się postawa konserwatystów, którzy, nie chcąc zupełnie zrywać z centrum, również nie godzili się bez zastrzeżeń na uchwały Izby panów i właściwie w najważniejszym dla liberałów punkcie, w sprawie podziału na klasy, żądali osłabienia wniosku Schorlemera.

Tak więc plany pana Bethmanna-Hollwega spełżyły na niczem. Naprózno gorliwy rzecznik reformy, baron Octavio Zedlitz, usiłował grać rolę «uczciwego maklera» i nakłaniał narodowych liberałów i konserwatystów do przyjęcia projektu. Czasy eksperymentów blokowych a la Bülow minęły bezpowrotnie. Rząd nie znalazł większości dla siebie i projekt swój musiał wycofać. Poniósł klęskę, która w państwie konstytucyjnym zmusiłaby go do dymisji. Pan Bethmann-Hollweg zapewne zostanie. Ale czy długo jeszcze? Niekoronowany „król pruski“, przywódca konserwatystów, p. Heydebrand v. d. Lasa, powiedział mu już wczoraj bardzo nieprzyjemne rzeczy.

Niezależnie jednak od losu obecnego rządu pruskiego walka o reformę wyborczą pójdzie w dalszym ciągu. Z punktu widzenia szczerze demokratycznego cieszyć się tylko wypada, że żadna połowiczna reforma nie zatamuje drogi rzetelnemu postępowi, który prędzej czy później musi zwyciężyć.

Ludność Królestwa Polskiego.

«Warsz. Dniownik» podaje zestawienie danych z ostatecznego spisu powszechnego ludności w r. 1897, z danymi centralnego komitetu statystycznego za r. 1907, w celu oznaczenia przy-

rosta ludności w Królestwie Polskiem w ciągu dziesięciolecia.

Według danych spisu powszechnego w roku 1897, liczba ogólna ludności w 10 guberniach królestwa Polskiego wynosiła 9,402,253. Liczba ta dzieliła się w sposób następujący: włościan było 6,862,700, mieszczan 2,211,964 (23,6%), duchowieństwa, kupców itd. 182,534 (1,9%) i szlachty 151,055 (1,6%).

W ostatnich dziesięciu latach, jak widać z danych komitetu centralnego statystycznego za rok 1907, liczba ogólna ludności wzrosła do 11,138,700, przyczem w stosunku procentowym wzrost stanu włościańskiego i mieszczańskiego pozostał bez zmiany.

A więc włościan w dniu 1-ym stycznia 1907 roku było 8,131,740 (73%) i mieszczan 2,618,330 (33,5%). Natomiast procent szlachty i mieszczan zmienił się. Gdy w r. 1897 szlachta tworzyła 1,6 proc. ogólną ludność, teraz stanowi 1,9 proc. Zmiana ta daje się usprawiedliwić tem, że centralny komitet statystyczny do stanu szlacheckiego włączył drobną szlachtę, którą przy spisie 1897 r. zaliczono do kategorii mieszczan i innych.

Przy podziale ludności względnie do stanu, w guberniach poszczególnych, widzimy, że największy procent szlachty przypada na gubernię warszawską (4,1%), na łomżyńską i płocką 1,8%, włościan zaś na gubernię suwalską przypada 35,8%, na płocką 82%, na kielecką 81,3 proc.

Duchowieństwo stanowi w guberniach pozostałych 0,1 proc.

Stan mieszczański przeważa w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej (33,0 proc. i 31,6 proc.), w innych jest w znacznej mniejszości, dochodząc w gubernii suwalskiej do 12,2 proc. Obywateli honorowych i kupców w gubernii warszawskiej jest 4 proc., w piotrkowskiej 2 proc., w guberniach pozostałych 1 proc.

Według danych komitetu statystycznego warszawskiego, w dniu 1 stycznia 1908 r. ogółem stałej i niestałej ludności było w 10 guberniach Królestwa 11,687,853. Ludność ta rozsiadła się w sposób następujący: w miastach, z wyjątkiem Warszawy, było 1,750,517, z Warszawą 2,502,112, w osadach 1,011,903, we wsiach — 8,173,838.

Z cyfr powyższych widać, iż wzrost ludności w Królestwie jest znaczny.

Opieka nad gruźliczymi.

W niedzielę, o godzinie 12½ po południu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej z zaprojektowanych instytucji „Ligi przeciwgruźliczej”, mianowicie „Opieki nad gruźliczymi” imienia d-ra Karola Jonschera. Na uroczystość tę przybył zastęp osób ze świata lekarskiego, przedstawiciele różnych instytucji społecznych, grono fabrykantów i przemysłowców, członkowie zarządu „Ligi” i „Przychodni”, oraz przedstawiciele prasy.

Doktor Seweryn Sterling skreślił historię powstania instytucji, którą zapoczątkowano w łonie Towarzystwa Lekarskiego, w celu uczczenia pamięci zmarłego prezesa d-ra Jonschera. Wyjaśnił on pobudki, jakimi kierowali się założyciele, pragnący stworzyć instytucję, która oddawna leżała na sercu zmarłemu lekarzowi i obywatelowi d-rowi Jonscherowi, a powołaniu jej do życia stanął na przeszkodzie zgon jego.

„Przychodnia” ma na celu zapobieganie szerzeniu się gruźlicy w rodzinie, t. j. zapobieganie zarażaniu członków rodzin zdrowych od chorych. Orowadzając po lokalu „Opieki” zgromadzone osoby, dr. Sterling udzielał szczegółowych objaśnień, dotyczących wzorowego urządzenia instytucji (pierwszej w Królestwie Polskiem) oraz w jaki sposób udziela się pomoc chorym.

Do „Opieki” kierowani są chorzy przez lekarzy; są oni tam szczegółowo badani, ważeni, płwocina ich zostaje szczegółowo bakteriologicznie badana.

Sanitarka odwiedza mieszkanie chorego, w którym daje szczegółową instrukcję, dotyczącą higienicznego utrzymania lokalu i zachowywania się wobec chorego; w tym ostatnim względzie instrukcja jest tak obliczona, żeby, nie krępując chorego, uniemożliwić szerzenie przez niego zarazki. Jednocześnie sanitarka kwalifikuje i od-

syła do „Przychodni” tych wszystkich członków rodziny, którzy wydają się jej chorymi i tych lekarzy „Przychodni” bada tak jak chorych.

Chorzy, którymi „Liga” się opiekuje otrzymują: mleko, kefir, tran, olej sezamowy, masło, bony do taniej kuchni, sól do kąpieli (dla dzieci), szczotki do zębów, spluwaczki, środki dezynfekcyjne i łóżko (o ile chory sypiał razem ze zdrowym).

„Opieka” mieści się w domu przy ul. Spacerowej № 11 i składa się: z dużej poczekalni, wyłożonej linoleum, ozdobionej portretem doktora Jonschera i kwiatami; gabinetu lekarskiego, w którym znajdujemy zupełne urządzenie laboratoryjne do badania płwocin i innych wydzielin, wagę dla chorych i t. d.

W pokojach sąsiednich z „Przychodnią” urządzono muzeum przeciwgruźlicze, którego zbiory zawierają w obecnej chwili, między innymi, okazy następujące: słup statystycznej śmiertelności od chorób zakaźnych w Łodzi. Z danych tego słupa notujemy, że na 4,008 wypadków śmierci od chorób zakaźnych w roku 1909 na choroby płucne umarło: na gruźlicę płuc 1,555 osób, a na zapalenie płuc 978 osób, co wykazuje, że więcej niż połowa zmarłych na choroby zakaźne w Łodzi, padła ofiarą zakażenia płuc. Na 10,000 mieszkańców Łodzi umiera corocznie 43 osoby na gruźlicę płuc.

Inne tablice statystyczne wykazują, w jakim stopniu zmniejsza się śmiertelność od gruźlicy płuc w państwach Europy Zachodniej.

W Prusiech w r. 1878 było na każde 10,000 żyjących 32 zgony z powodu gruźlicy płuc; w roku zaś 1909 już tylko 16, czyli o połowę mniej. Ponieważ w roku 1909 wypadków śmierci od gruźlicy było w Prusiech 60,000, więc owocem walki z gruźlicą jest uratowanie życia drugim 60,000 osób.

W roku 1909 było w Niemczech: sanatoriów ludowych 100, sanatoriów dla zamożniejszych 34, sanatoriów dla dzieci gruźliczych 17, sanatoriów dla dzieci skrofaliicznych 78, przytułków dla nieuleczalnych 25, kolonii rolnych dla gruźliczych 2, opiekuństw przeciwgruźliczych 226 (prócz W. Ks. Badeńskiego, gdzie ich jest 537), stacji leśnych podmiejskich 92, szkół leśnych dla gruźliczych 7.

W następnym pokoju muzeum znajdujemy 5 tablic mikrograficznych (powiększenie 5,000 razy) laseczników gruźlicy i laseczników zakażenia wtórnego; 16 roentgenogramów, przedstawiających gruźlicę płuc; w obracającej się gablotce — preparaty naturalne płuc normalnych i płuc zmienionych przez gruźlicę w różnych stadiach rozwoju choroby.

Dalej na ścianach wiszą tablice przedstawiające różne momenty powstania gruźlicy.

W oszklonych gablotkach rozmieszczonych na stołach widzimy wiernie naśladownictwa gruźlicy kości, stawów, skóry itp.

W trzecim pokoju — modele leżalni z leżakami; widoki sanatoriów: w Otwocku, Zakopanem i Rudcu pod Warszawą; dwie fotografie oddziału dla piersiowych szpitala Poznańskich w Łodzi (jedna z sal i jedna leżalnia). Na stole 20 wzorów kurzu, powstającego w przemyśle i wizerunki mikrograficzne tegoż kurzu.

Podczas wczorajszej uroczystości otwarcia 25 osób zadeklarowało 939 rubli rocznych składek, czyli łącznie z poprzednimi zadeklarowano dotychczas 1,200 rubli rocznie na utrzymanie tej instytucji.

„Liga przeciwgruźlicza” rozporządzała kapitałem rubli 4,000, które obrócono na urządzenie „Opieki”, nadto posiada fundusz sanatoryjny w sumie rb. 5,506.

Zarząd „Ligi przeciwgruźliczej” stanowią pp. Aleksander Babicki (prezes), Ernest Leonhardt (vice-prezes), dr. Seweryn Sterling (sekretarz), M. Berlinerblau, T. Bialer, W. Drozdowski, K. Eisert, B. Feinstein, J. Konic, J. Pieniążek, J. Sachs, H. Trenkner, A. Tochterman i B. Wachs.

Zarząd „Opieki” stanowią pp. dr. St. Skalski (prezes), dr. W. Schoeneich (sekretarz), oraz pp. B. Feinstein, H. Trenkner, A. Krzyszyńska i E. Handtkówna. (a)

Polemika półurzędowych pism.

„Fremdenblatt” w artykule p. t. „Zasada interwencji” rozważa obronę przez Stołypina rosyjskiego punktu widzenia, podczas obrad nad

projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich. Dziennik pochwała poglądy „Rosji” na niemieszanie się cudzoziemców do sprawy fińskiej, a następnie przechodzi do artykułu „Now. wr.” w sprawie rusinów galicyjskich. Protestując energicznie przeciw „Now. wr.”, „Fremdenblatt” pisze: „Nie wiemy, co właściwie «Nowoje wremia» ma na oku w swojej niejasnej pogroźce, w jaki sposób zamierza ono powstrzymać rząd austriacko-węgierski od przeprowadzenia austriackiej polityki państwowej w Galicji i na Bukowinie z taką samą stanowczością i lekceważeniem protestów zagranicznych, z jakimi rząd rosyjski przeprowadza rosyjską ideę państwową. Co powie «Rossija» o tej niesłychanie szczerej manierze wypowiedzania myśli przez jeden z największych organów prasy rosyjskiej? Czy ona zadowolona jest tylko pochwalaniem niemieszania się? Ależ tutaj mamy do czynienia nie tylko z prostym mieszaniem się! Tu otwarcie wzywają do oderwania swoich prowincji od państwa austriacko-węgierskiego! Jakżeż bardzo niewinne są te mieszania się, przeciw którym z zupełnym prawem występuje «Rossija», w porównaniu z tą dziennikarską próbą oderwania prowincji, która to próba nie może chyba być potępiona słabiej dlatego, że dokonali jej pewni piraci dziennikarscy przy pomocy środków niewłaściwych. Prosimy «Rossiję», aby wypowiedziała swoje zdanie o tem. „Fremdenblatt” następnie charakteryzuje metodę «Now. wr.», której nie można przeceniać. Ponieważ «Now. wr.» należy do najpoczytniejszych dzienników rosyjskich, artykułów wyzywających tego pisma nie można pominąć milczeniem.”

Puryszkiewicz w paroksyzmie.

(Sprawozdanie telegraficzne.)

Puryszkiewicz oświadcza, że prawica głosować będzie w sprawie ziemstw za projektem rządowym i jako motyw do tego przytacza ustęp z aktu oskarżenia w sprawie polaków, którzy dopuścili się (?) w świątyni prawosławnej we wsi Rożyszcze zbezczeszczenia obrazów świętych.

Mówi to głosem tak podniosłym, że następuje wołanie z lewicy:

— Ciszej! Bo się pan zatchnie! Trzeba wzwąć lekarza! Chory! Waryat!

Rozdrażniony tem Puryszkiewicz, zwracając się do Milukowa, woła: Rzucę na ciebie szklankę (przerwa, wrzawa) i po chwili chwytając szklankę i rzuca ją w kierunku Milukowa. Szklanka upada przed pierwszymi rzędami krzesel i rozbija się z brzękiem w szczątki. Wywołuje to krzyk i wrzawę ogólną.

Członkowie opozycji wstają z miejsc. Pomocnik komisarza zdejmując z mówcy karafkę.

Przewodniczący prosi o spokój.

Gdy to nastąpiło, przewodniczący proponuje, aby za niedozwolony postęp usunąć Puryszkiewicza na 15 posiedzeń.

Puryszkiewicz tłumaczy się, że czyn jego spowodował Milukow, który nie umie się zachowywać w Dumie. (Śmiech na lewicy). Bardzo żałuję — mówi Puryszkiewicz — że go nie trafiłem, gdzie należy. Wobec tego jednak, że przed nami jest do rozważenia sprawa fińska, nie panów (zwraca się do lewicy), ale większość Dumy proszę o przebaczenie. Jestem zdania, że wyłączenie mnie na 15 posiedzeń podczas roztrząsania sprawy fińskiej, byłoby niesprawiedliwością. Z tego względu właśnie najpokorniej proszę o przebaczenie, obowiązek bowiem nakazuje mi tak postąpić.

Przewodniczący, wobec oświadczenia Puryszkiewicza, uważa, że dość będzie ukarać go wyłączeniem na dni siedem.

Jednogłośnie Duma wyklucza Puryszkiewicza na 7 posiedzeń.

Następuje potem głosowanie. Za wariantem komisji głosowało 168, za redakcją rządową — 171. Dokonano powtórnego balotowania: za rządowym — 182 gł., przeciw 165.

Z CESARSTWA.

Dym'sya gubernatora. Gubernator kostromski, Weretennikow, otrzymał nagle dymisyę. «Berl. Lokal Anz.» utrzymuje, że powód dymisyi był następujący. Weretennikow podpisywał,

nie czytając, wszystkie papiery urzędowe. Niedawno podpisał papier, w którym napisane było: „Nareszcie przekonałem się o mojej niendolności na stanowisku gubernatora“. Dalej wyliczony był cały szereg jego przewinień. Papier ten dostał się do rąk Stolypina.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo czerwcowe. Od dnia jutrzejszego przez cały miesiąc czerwiec, w kościele św. Krzyża, będzie odprawiane na wzór nabożeństwa majowego czerwcowe nabożeństwo do Serca Jezusowego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odziennie, w dniu powszednim o godz. 7 wieczorem, a w niedziele i święta o godz. 4 po południu.

Na podziękowanie. W dzień koronacji cudownego obrazu Matki Najświętszej, ks. biskup Zdzitowiecki wysłał na ręce kardynała Merry del Vala telegram dziękczynny następującej treści:

„Pięciu biskupów, duchowieństwo i około miliona wiernych, zgromadzonych na koronację obrazu Najświętszej Panny Częstochowskiej, za pośrednictwem Waszej Eminencji wyraża Ojcu świętemu hołd synowski, posłuszeństwo, miłość i wdzięczność za dar isticie królewski Jego Świętobliwości.

Polska katolicka znajduje zawsze w kościele swoją siłę główną, a w Papieżach swoich ukochanych i potężnych przyjaciół.

Proszą także pokornie o błogosławieństwo apostoelskie.

Biskup Zdzitowiecki.“

Na depezę tę, jak donosi „Polak-katolik“, ks. biskup Zdzitowiecki otrzymał odpowiedź od ks. kardynała Merry de Vala:

„Ojciec święty za synowski hołd, wierność i wdzięczność, wyrażone z okazji koronacji obrazu Najświętszej Panny Częstochowskiej, dziękuje i przesyła z całego serca swoje błogosławieństwo apostoelskie Waszej Ekscelencyi, biskupom, duchowieństwu i pielgrzymom, zgromadzonym na tę uroczystość, prosząc Najświętszą Pannę, aby ich błogosławiła i opiekowała się nimi“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożesława. Jutro Światopetka.

KRONIKA.

(a) **Z Towarzystwa dobroczynności.** Wczoraj pod przewodnictwem prezesa pastora R. Gundlacha odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, na którym przewodniczący zakomunikował prośbę listową małż. Herbstów, aby Towarzystwo przyjęło pod swoją opiekę istniejący przy ulicy Rokicińskiej szpital dziecięcy Anny Maryi, fundacyi Herbstów.

Zarząd Towarzystwa w zasadzie zaakceptował przyjęcie szpitala jako darowizny, postanawiając wysłać do małż. Herbstów list z podziękowaniem.

Jednakże dla przyjęcia darowizny wymaganiem jest zatwierdzenie ogólnego zebrania, które też zarząd zwołuje w dniu 10 czerwca r. b. w gmachu przytułku starców i kalek, przy ul. Dzielnej № 52.

W razie niedojścia do skutku w pierwszym terminie, drugie zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w tymże lokalu o godzinie 4-ej po południu, dnia 17-go czerwca.

Przychylając się do propozycji d-ra Józefa Brudzińskiego oraz małżonków Herbstów, zarząd wyraził zgodę, aby obowiązki naczelnego lekarza szpitala Anny Maryi objął dr. Schoeneich na miejsce d-ra Brudzińskiego, który w końcu lipca przenosi się do Warszawy.

(a) **Z Towarzystwa krajoznawczego.** W niedzielę o godz. 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa „Lutnia“ odbyło się czwarte zebranie miesięczne członków łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

P. dr. Mierzyński zapoznał obecnych z genezą powstawania nazw plemiennych, dzielnicowych, miejscowości, miast i wsi; jak te nazwy powstawały od przeważających w danym miejscu zwierząt lub roślin, od głównego zajęcia ludności miejscowej lub też nazw rodowych ich posiadaczy i t. p. W krótkim sprawozdaniu trudno streścić referat obszerny, drobiazgowo opracowany, przepelniony cytatai i przykładami opartymi na danych źródłowych, za który podziękowano dr-owi Mierzyńskiemu w uznaniu pracy.

Drugą część swej pracy o nazwach rzek, jezior i obszarów wodnych p. dr. M. ze względu na spóźnioną porę odłożył do następnego zebrania.

Sekretarz p. F. Lenartowicz odczytał protokół z poprzedniego zebrania z dnia 24 kwietnia, który przyjęło bez dyskusji.

Przyjęto do wiadomości, że ze składu zarządu wystąpił p. Piaskowski, który opuścił Łódź; na jego miejsce wszedł p. Stanisław Kączkowski, cofając swą rezygnację na prośby zarządu.

P. Jasiński w imieniu sekcji wycieczkowej zdał sprawę z wycieczek: do Łęczycy i w góry Świętokrzyskie, zapowiedział wycieczkę do Tomaszowa Rawskiego i Inowłodza, dnia 5 lub 12 czerwca, a ile zaprojektowane wycieczki nie dojdą do skutku, to do Sieradza.

Pan Adamowicz zawiadomił, iż w końcu czerwca zaprojektowano wycieczkę 5 lub 6 dniową, w celu zwiedzenia Suwałk, jeziora Wigier i kanału Augustowskiego, a następnie Grodna a także i Wilna; wycieczkę tę p. A. sam poprowadzi jako dobrze znający tamte strony. Koszta łącznie z pożywieniem wyniosą około 25 rubli na osobę, gdyż na przejazdy ulgowe na kolei petersburskiej nie można liczyć.

Zaznaczył, iż na wycieczkach widzi się brak rygoru u niektórych jednostek, co ogromnie daje się we znaki reszcie uczestników; w przyszłości musi to ulec zmianie.

Zdając z kolei sprawę z sekcji muzealnej, p. Adamowicz zakomunikował, że otrzymano od akt. Tow. M. Silberstein gablotkę z okazami bawelny we wszystkich fazach aż do najcieńszej nitki na wrzecionach i szpulkach. Za dar ten zarząd wyraził łaskawym ofiarodawcom gorące podziękowanie. Oprócz tego otrzymano w charakterze depozytów: od p. Tolkemita dyplom na pergaminie na oficera wojska polskiego z roku 1819, od p. dr. Mierzyńskiego medal pamiątkowy Kopernika. Zbiory oddziału powiększył ofiarowany przez p. dyrektora Kłossa „Opis Pieskowej Skaly i jej okolic“ z licznymi ilustracyami opracowany przez dr. J. Zawadzkiego, a także mapa Pomorza polskiego pod względem etnograficznym opracowana przez p. Fr. Bąkowskiego, w kopii wykonanej przez p. Lenartowicza.

P. Witkowski przyobiecał złożyć do depozytu w muzeum oddziału swoją bibliotekę, bogatą w dzieła dotyczące krajoznawstwa, które zgromadził, pracując nad hydrografią naszego kraju.

Dyrektor p. Swierczewski zakomunikował obecnym, iż za jego pośrednictwem p. Dobrzycki, profesor z Fryburga (Szwajcarya), zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich wyjeżdżających na letnie wywezasy o poparcie jego zamierzeń, przez zbieranie tekstu i melodyi pieśni ludowych gdyż p. D. pragnie kontynuować pracę O. Kolberga, z drugiej strony przekonać się, czy Kol-

62)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktorji Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 117).

— Ach, mój przyjacielu, nie wiesz zatem, co to jest Paryż! Niebezpieczeństwo wisi nad tobą wszędzie, jak miecz Damoklesa! Spotykasz kobiety, a to jest mężczyzna, spotykasz mężczyznę, a to jest kobieta! Poszedł gdzieś kogoś, myśląc, że to żebrak, a to milioner! Mijas pijaka, który ledwie na nogach się trzyma, a to były minister spraw wewnętrznych, lub prefekt policji! Mówię ci, Ludwiku, strzeż się szczególnie kobiet, te są najniebezpieczniejsze!

— Nie wiem, jakie niebezpieczeństwo może mi grozić w pożyciu z młodą, ładną i miłą blondynką?

— A sutenerzył!

— Lecz ona jest wolna. Spotkałem ją w kasynie, gdzie mnie zaprowadził student Coralin, mój współziomek z Petit Goave. Spędziłem z nią cały wieczór, odprowadziłem do domu, od dwóch dni się nie opuszczamy. Ona mi się podoba, a ja jej.

— Doprawdy? — z zazdrością pytał Rorotte.

— Mówię ci. Wreszcie czuję, że obejść się bez niej nie mogę. Co to za kobieta, Seno, co za kobieta! Jej pieszczota, to zupełnie coś

Innego, niż pieszczoty naszych kobiet! Mają rację, że niema kobiet nad paryżanki! Powiada, że jestem w jej guście i nazywa mnie swoim małym Lułu.

Rorotte uśmiechnął się z lekkim odcieniem zazdrości.

— W każdym razie to kokota!

— Nigdy w świecie!

— Mówię ci, że kokota! Wszystkie kobiety w Paryżu są kokotami, są tylko różne odcienie. Powtarzam ci, bądź ostrożny i pamiętaj o sprawie Gouffé, o której czytałem w gazetach przed kilku laty.

— Cóż to za sprawa?

— Gouffé był kochankiem młodej kobiety, bardzo miłej, która ze swoim sutenerem ściągnęła go na rendez-vous, aby go powiesić na oknie i okraść. Trupa wsadzono do kufru i wrzucono w przepaść.

— Ależ... — szeptał Ludwik Bonaparte, wystraszony.

— Strzeż się, przyjacielu, strzeż się!

Ludwik Bonaparte był przybity, zmiażdżony, pomyślał chwilę, poczem wyszedł, wdychając głęboko.

Poszedł prosto do swej Georgetty, nie dlatego, że była młoda, piękna i blondynka, lecz że była występkiem, a paryżanki przez występki podbijają, ujarzmiają i gubią mężczyzn.

W tym samym czasie panie: Hengerowa, Dufey i panna Taran wchodziły do „Bon-Marché“. W oddziale koronek spotkały panią Dinhausen i córkę jej, panią Kesten.

— Jaktol! — zawołała pani Dinhausen — jesteście, moje panie, w Paryżu, a nie byliście u mnie!

Wy tłumaczono się, przyrzeczono wizytę; potoczyła się lekka rozmowa.

— Co mnie dręczy — mówiła pani Dinhausen — to, że umrę, nie ujrawszy więcej milej Haiti.

Co prawda, że mieszkając w Haiti, wzdychała zawsze:

— Kiedyż opuszczę ten kraj przeklęty, aby zamieszkać we Francji!

Pan Dinhausen był tego samego pokroju. Przy deserze nieomieszkał nigdy wspomnieć o tej „dobrej Haiti“. Jak wszyscy ludzie, wiodący próżniacze życie, zachowywał obraz świetlanej krainy, gdzie spędziwszy młodość bez wielkich trudów, zbierał złoto, które mu pozwalało teraz używać rozkoszy Paryża.

— Nie wiedziałam, że Gerard Delphi jest w Paryżu — odezwała się nagle pani Kesten.

— Razem z nami odbył podróż. Czy był już u pani z wizytą? — pytała pani Dufey.

— Nie, gdyż u tego pana, który myśli, że jest potomkiem Jowisza, trzeba żebrać o wizytę. Wiem, że jest w Paryżu, bo wyczytałam w „Echo du Soir“, iż miał dziś rano pojedynek z panem Pawłem Leroux.

Pani Hengerowa zbliadła, jak chusta, o-przeć się musiała o stół, aby nie upaść.

— Jak on mnie oszukał wczoraj! Mój Boże! Jak on umie udawać!... — myślała z bólem.

— Czy pan Delphi był raniony? — żywo pytała pani Dufey, odczuwająca dla młodzieńca razem z panną Taran wielką sympatię.

— Nie, to Leroux został ranny.

Pani Hengerowa odżyła. Panie Dufey i Taran odetchnęły.

(d. c. n.)

berg i Z. Gloger zebrali wszystkie melodie, a zebrane przez nich czy jeszcze egzystują wśród ludu. Zebrane pieśni uprasza się łaskawie nadsyłać za pośrednictwem oddziału łódzkiego, posiadającego adres p. Dobrzyckiego.

Na tem zakończono zebranie, ostatnie przed feryami; następnę odbędzie się w nowym lokalu, gdyż w połowie lipca oddział przenosi się na ulicę Konstantynowską № 5, gdzie zajmie część lokalu Stowarzyszenia nauczycieli.

(a) **Zatwierdzenie ustawy.** Komisja do spraw i związków przy rządzie gubernialnym piotrkowskim zatwierdziła ustawę „Tow. muzeum nauki i sztuki w Łodzi”. Założycielami tej instytucji są członkowie komitetu byłej wystawy antialkoholicznej.

W tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne.

Ta sama komisja zalegalizowała ustawę Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia” w Zgierz. Założycielami są kilkunastu zgierzan z p. St. Świętosławskim na czele.

(a) **Zgromadzenie czeladzi ciesielskich** zwołuje w dniu 5 czerwca, o godz. 10 rano, w lokalu „Liry” przy ul. Mikołajowskiej № 11, zebranie roczne w celu zatwierdzenia sprawozdania i wyboru zarządu.

(a) **W sprawie ulg kuracyjnych.** Komitet, wybrany na zjeździe przedstawicieli stowarzyszeń handlowo-przemysłowych Królestwa Polskiego, wyjednał ulgi dla pracowników tych instytucji, pragnących korzystać z zakładów w Sławucie i Nowem Mieście.

(a) **Z powodu zgonu s. p. Gawalewicza,** który przez pewien czas był nauczycielem w szkole handlowej kupiectwa łódzkiego — władze szkolne wysłały depezę treści następującej:

Lwów — Teatr Miejski.

„Na mogile utalentowanego pisarza, s. p. Maryana Gawalewicza, który w chwili narodzin polskiej szkoły pośpieszył stanąć w rzędzie pierwszych jej nauczycieli, — wdzięczną ręką sypie garść ziemi Szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego”.

(a) **Z Tow. krzewienia oświaty.** Zarząd tej instytucji otrzymał zatwierdzenie przez gubernatora piotrkowskiego 25 odczytów z różnych dziedzin wiedzy.

Pierwszy z tych odczytów wygłoszony ma być w tygodniu nadchodzącym.

(a) **Sklep spożywczy.** Projektowany sklep spożywczy, zainicjowany przez Koło pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, otwarty będzie przy ul. Widzewskiej z dniem 1 lipca r. b.

Towarzystwo kolei, pragnąc poprzeć zabiegi założycieli, postanowiło corocznie przeznaczać rb. 360 na opłatę komornego za lokal sklepowy.

(a) **Nieludzkość.** W fabryce O. Ryżyka i D. Aszkenezego, przy ul. Cegielnianej № 68, zachorowała nagle robotnica 37-letnia Marya Garłowska. Chorą, leżącą na podwórzu, znalazł rewirowy III cyrkulu policyjnego, polecając administracji fabrycznej zawezwać Pogotowie. Aszkenezy odmówił wezwania lekarza. Wówczas rewirowy sam wezwał do chorej Pogotowie.

Lekarz zaopiniował, iż należy Garłowską przewieźć do szpitala.

Aszkenezy jednak, po odejściu karetki Pogotowia, oświadczył, iż chora może iść sama do domu.

Po opuszczeniu murów fabrycznych Garłowska, czując się źle, padła na chodnik.

Przechodnie zabrali chorą na dorożkę i odwieźli do mieszkania.

Władze policyjne pociągnęły Aszkenezego do odpowiedzialności sądowej.

(x) **Z kroniki towarzyskiej.** Sześciu grono inteligencji miejscowej polskiej niebawem się zmniejszy przez wyjazd pp. Aug. Olszewskich, którzy wkrótce przenoszą się na stały pobyt do Warszawy.

W ciągu 30-letniego zamieszkiwania w Łodzi p-wo O. przyjmowali żywy udział w życiu społecznym miasta i gorliwie pracowali w wielu instytucjach filantropijnych.

Wyjazd swój z Łodzi upamiętnili znacniejszą ofiarą na korzyść tych instytucji. I tak: ochronka I (przy ul. Smugowej) otrzymała rb. 200, „Kropla mleka” — rb. 100; łódzki oddział Towarzystwa opieki szkolnej — rb. 100; szkoła rzeźmi — rb. 100 i kolonie letnie — rb. 100.

(a) **Z przemysłu.** Tow. akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi miało w r. z. obrotu 16 520,370 rb. 67 kop., czystego zysku zaś osiągnięto 631,707 rubli 83 kop. Sumę tę zebranie akcjonariuszów podzieliło w sposób następujący: na kapitał zapasowy 63,170 rb. 79 kop., na wypłatę dywidendy w stosunku 5½ proc.—618,170 rb. 79 k., a 18,537 rb. 14 kop. przeniesiono na rachunek zysków r. b.

— P. Edward Sznajder uzyskał pozwolenie na budowę tkalni mechanicznej w folwarku Romanów, gm. Rąbień, pow. łódzkiego.

(x) **Zawiadomiono nas okólnikiem,** że dyrektor Tow. akc. J. Heinzel, Adolf Sivers, ustępuje, a jego miejsce zajmuje dawny pracownik tej firmy, Franciszek Schimmel, który zacznie podpisywać z Henschlem i Traumanem firmę.

Faksymil podpisu świadczy, że charakter pisma nowego dyrektora poprawny i kaligraficzny.

(a) **„Zjednoczenie”.** W niedzielę o g. 3 ej po południu, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 175 zebranie walne członków Stowarzyszenia spożywczego „Zjednoczenie” zagał p. Leonard Borowski, poczem na przewodniczącego wybrano p. Olejniczaka, który zaprosił na asesorów pp. Pakusa i Adamskiego, a na sekretarza p. Pilarzkiego.

Odczytano protokół ostatniego walnego zebrania, na którym uznano za konieczne zlikwidować interesy Stowarzyszenia z powodu wadliwej gospodarki i braku poparcia ze strony członków, którzy gremialnie zaczęli się wypisywać. Dodatkowych wkładów (od 2 do 5 rubli), które miały ratować byt instytucji—wplacono zaledwie kilka.

Sprawozdanie z działalności komisji za czas od 5 kwietnia do 29 maja r. b. wykazało, że na mocy uchwały zebrania ogólnego sprzedano sklep Stowarzyszenia przy ulicy Grabowej № 30 za sumę rb. 776 kop. 64, mianowicie za towar otrzymano rb. 536 kop. 64, a za urządzenie sklepowe rb. 240. A ponieważ gotowizną w kasie sklepowej było rb. 56, zaś członkowie a conto należności wpłacili rb. 33 kop. 5, przeto komisja rozporządzała po sprzedaży sklepu sumą rb. 865 kop. 69. Z sumy tej wydłkowano na spłacenie wierzycieli, którzy przedstawili weksle rb. 328, dostawcom rb. 104 kop. 22, czyli razem rb. 432 kop. 22, przeto pozostało rb. 433 kop. 47.

Do wyegzekwowania od członków rb. 208 kop. 50, do odebrania rb. 20 zdeponowane w kasie powiatowej z wyroku sądowego. Ogółem więc komisja likwidacyjna rozporządzać może sumą rb. 661 kop. 97, do uregulowania zaś wierzycielom przypada rb. 528 kop. 43.

Sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję.

Zarzucono komisji, dlaczego pominięto pożyczkę rb. 26, otrzymaną jako zadatek na kupno sklepu. Członek komisji likwidacyjnej wyjaśnił, że kwota ta nie figuruje w sprawozdaniu, ponieważ transakcyja niedoszła do skutku z p. X., a znajduje się w kasie komisji, gdyż każdej chwili p. X. może zażądać zwrotu owych 26 rubli.

Kwestyonowano, dlaczego w rachunku wpływów nie figuruje rb. 8 pobrane za odnajęcie pokoiku przy sklepie Stowarzyszenia.

Uchwalono, aby komisja sprawdziła dokładnie adres w książkach buchaltaryjnych, ile faktycznie dłużni są członkowie i przedyskutowała środki do odebrania należności. Jeśli dłużnicy nie zechcą uregulować należności dobrowolnie, natenczas komisja obowiązana będzie skierować sprawę na drogę sądową.

Podczas debatów na salę zebrań wszedł rewirowy 6 go cyrkulu policyjnego i zażądał przedstawienia piśmiennego pozwolenia policmajstra m. Łodzi na zebranie. Odpowiedziano mu, że policmajster udzielił ustne pozwolenie, które jednak, jak stwierdził rewirowy, nie zostało zakomunikowane komisarzowi cyrkulowemu. Wobec tego rewirowy zerwał zebranie, zmuszając wszystkich do rozejścia się. Z tej przyczyny nie wybrano członków komisji.

(a) **Wizyta.** Wczoraj przybył do Łodzi na wizytę zakładów naukowych ministerjum handlu i przemysłu, inspektor okręgowy wydziału naukowego tegoż ministerjum Chołodowski.

Między innymi zwiadał szkołę handl. 3-kl. Tow. szerzenia wiedzy handl. oraz 7-jo klasową szkołę handlową kupiectwa łódzkiego. W tej ostatniej inspektor asystował na egzaminie z arytymetyki handlowej w kl. 6-jej i z historii Rosyi w kl. 7-jej.

Wieczorem p. Chołodowski zwiadał szkołę

rysunkową p. Jerzego Lemana przy ul. Spasowej.

P. inspektor zabawić ma w Łodzi przez dzień dzisiejszy, poczem udaje się na dalszy objazd do handlowych gub. piotrkowskiej.

(a) **Z sądów.** Zjazd sędziów pokoju zatwierdził wyrok sędziego pokoju, skazujący Wikiera Winawera za obelgę słowną na 6 dni aresztu, oraz wyrok sędziego pokoju 4 rewiru m. Łodzi, skazujący Roję Strykowską za samowolę i pobicie na 7 dni aresztu.

— Sędzia pokoju 8 rewiru m. Łodzi postanowił oddać 13-letniego Grzegorza Fidlera, oskarżonego o kradzież, pod dozór opiekuna Roberta Laudona.

— Sędzia pokoju 4 rewiru m. Łodzi skazał za niespełnianie przepisów policyjnych: Dawida Konarskiego na 3 ruble lub jeden dzień aresztu, Hersza Cynamona na 5 rb. lub 1 dzień aresztu.

— Sędzia pokoju 11 rewiru m. Łodzi za samo przewinienie skazał Icka Zarzewskiego na 1 rubla lub 1 dzień aresztu.

— Sędzia pokoju 5 rewiru m. Łodzi skazał za obelgę słowną Franciszkę Polczyńską na 5 rb. lub 2 dni aresztu; za pobicie—Maryannę Jankowską na 5 rb. lub dwa dni aresztu; za niespełnianie się do przepisów policyjnych: Franciszkę Kurnatowską, Józefa Ignaczaka na 5 rubli lub 2 dni aresztu; za potwarz słowną—Maryannę Sacharczuk i Franciszka Gbla na 5 dni aresztu; za samowolę—Jakóba Lewandowskiego na cztery dni aresztu.

— Sędzia gminny I okręgu powiatu łaskiego, skazał mieszkańca wsi Wymysłów Krzysztofa Grinejcha na 3 rb. kary lub 2 dni aresztu oraz na 40 rubli grzywny na różne instytucje dobroczynne za wydalenie się zagranicę bez paszportu.

(h) **Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego,** bawiąc w Łodzi na kadencji, rozpatrywał sprawę 22-letniego Stanisława Dworaczka, oskarżonego o ucieczkę z ciężkich robót, na które przez sąd okręgowy piotrkowski był skazany na 12 lat. Z powodu jednak, że słaby organizm Dworaczka nie nadawał się do pracy w kopalniach Nerczyńskich, władze tamtejsze uwolniły go od pracy w kopalniach i zesłały do wsi Kukunskoje w Zabajkału.

Dworaczek, korzystając z pewnej swobody, zdołał zbiedz z miejsca osiedlenia i przybył do Łodzi, gdzie go aresztowano.

Oskarżony objaśnił, że zrobił to z biedy i tęsknoty do kraju. Sąd skazał Dworaczka na 3 lata ciężkich robót.

— Teodozja Rossin, włoska poddana, w drodze administracyjnej wysłana za granice państwa bez prawa powrotu, po 3 miesiącach powróciła do Łodzi, gdzie ją aresztowano. Sąd skazał Rossin na 3 miesiące więzienia i ponowne wysłanie za granicę. Ze względu jednak, iż do czasu osądzenia jej sprawy przebywała w więzieniu 7 miesięcy, sąd z dalszego odsiadywania w więzieniu zwolnił ją, lecz nakazał natychmiastowy wyjazd za granicę.

(a) **Aresztowania.** Przed czterema tygodniami mieszkańcy Tomaszowa, Eliasz Apfelbaum i Ryka Hojzer, przybywszy do Łodzi, udali się do parku kolejowego przy ul. Widzewskiej. Tutaj zaczęli ich dwaj młodzi żydzi, którzy oświadczywszy, że przed chwilą zgubili w tej a'el pieniądze, wymogli na Apfelbaumie i Hojzerowej, aby pokazali im portmonetki. Portmonetki te, zawierające razem 103 rb., pochwycili i uciekli.

Wczoraj Apfelbaum i Hojzerowa, przybywszy znow do Łodzi, zauważyli w ogrodzie tych samych złoczyńców, którzy zaczęli uciekać. Przy pomocy strażników policyjnych udali się jednego z nich ująć. Jest to 27-letni Herszko Polkowski z Łasku, zamieszkały przy ul. Drownowskiej nr. 33, który wspólnie z towarzyszymi w ten sposób okradł przechodniów. Dotychczas w cyrkule policyjnym zameldowano 4 podobne kradzieże. Polkowskiego osadzono w więzieniu.

— Aresztowano wczoraj Annę Bończyk, która dopuściła się przed paru miesiącami kradzieży w mieszkaniu Jakóba Herszona, przy ul. Dzielnej nr. 161.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj wzywano pomiędzy innymi do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania na ul. Średnia.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 58 Abram Abramsohn, 3-letni syn robotnika, przez nieostrożność został postrzelony z rewolweru, kula na wylot przebiła ciało w okolicy lewego obojczyka. Na ul. Piotrkowskiej nr. 41 tramwaj, biegnący w stronę Nowego Rynku, zawadził o wóz który się przewrócił i przycisnął siedzącego na nim wóźnicę Fryderyka Hafusera, lat 25, który odniósł zwichnięcie prawej ręki i ogólne potłuczenie. Na ul. Głównej nr. 11 Tadeusz Pastuszynski, 2-letni syn fabrykanta, spadł z okna II piętra na bruk i złamał kość czołową, pozostawiając

stawiony został na żądanie rodziców na miejscu w stanie ciężkim.

— Na ul. Kątnej nr. 52 Janusz Rajski, robotnik, lat 20, w celu samobójstwa napił się karbolu i umarł. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznaną.

(a) **Oświetlenie Zgierza.** Zarząd m. Zgierza, z upoważnienia władz właściwych, ma zawrzeć z firmą «Borst i Sp.» umowę na zaprowadzenie i eksploatację elektrycznego oświetlenia tegoż miasta.

(a) **Pies wściekły** onegdaj we wsi Brus pod Konstantynowem pokąsał jednoroczną córeczkę włościanina, Andrzeja Nowaka, Julianę. Odesłano ją natychmiast na kurację do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

TEATR.

„Chrzesi”, sztuka w 3 aktach, Alfreda Savoir'a i Nociera'a.

O córkę bogatego żyda francuskiego Blecha, Helenę, stara się zubożały szlachcic francuski Jakób de Croisy. Helena, pod wpływem wprowadzonego przez Jakóba do domu Blechów mniszki Le Courtois, ma przyjąć katolicyzm. Blechowie, zadowoleni ze szczęśliwej partii, jaką robi ich córka, zgadzają się na to, a później i sami wstępują w jej ślady.

Każdym z członków tej rodziny inne przy zmianie wyznania kierowały względy. Ojciec, który najdłużej się temu opierał, bo najbardziej do wiary swych przodków, do swego Boga «surowego ale dobrego», do tradycji wreszcie, był przywiązany, ustępuje naleganiom żony i syna Andrzeja, gdyż potrafił wenić, że to dla dobra potomków ich potrzebne, bo ulży ich doli; a wreszcie praktyczny jego umysł kombinuje, że i na tem można zrobić interes, otwierając bank katolicki. Blechową i Andrzejem kieruje próżność, chęć błyszczenia i żądza życia na szeroka skalę. Nikt z nich na serio zmiany wyznania nie bierze, broń Boże! wszystko im jedno: katolicyzm, protestantyzm, islam, byle tylko wyzbyć się wiary przodków, tego kainowego piętna na czole dzisiejszego «cywilizowanego żyda». Najmłodszy Lucjan przyjmuje nową wiarę niechętnie bez przekonania do niej, pod wpływem apatyi czy musu i tylko Helena z zapalem oddaje się nowej nauce, «która nie robi różnicy między mężczyzną a kobietą, ale wszystkich przytula jednak».

Jedynie stara babka nie chce odstąpić od wiary przodków i pozostaje tą samą co i dawniej żydówką.

Termin ślubu Jakuba z Heleną wyznaczony, gdy nagle Helena, na którą nauka Chrystusa wywarła wpływ potężny, wróciwszy z pobożnej pielgrzymki do Lourdes, postanawia poświęcić się Bogu i zostać zakonnicą. Rodzina Heleny i narzeczony oponują z początku, lecz ustępują w końcu: pierwsi—przeczuwając, że postępek Heleny dopomoże ich planom, gdyż zerwie ostatni węzeł, łączący ich z żydowszczyzną, narzeczony zaś korzy się przed głosem powołania. Dla Blechów zaczyna się nowe życie.

Taką jest fabuła sztuki. Autor przeprowadza ją dość słabo, blade maluje postacie swych bohaterów, zaabsorbowany jedynie logicznym przeprowadzeniem tezy.

Poruszył kwestyę bardzo żywotną: nieszczęśliwą dolę żyda, tego paryasa na ziemi, nie mającego kąta, któryby mógł nazwać własnym.

„Żyd jest obywatelem wszędzie”—mówi stary Blech do swego beniaminka, najmłodszego syna Lucjana, „I nigdzie”—smutnie odpowiada dziecko, które choć jeszcze dobrze nie rozumie, ale już przeczuwa dramat żydowskiej duszy.

Wszyscy artyści przy starannej reżyserji wywiązali się z zadania wybornie i zasłużyli na owacyjne przyjęcie, które im publiczność zgotowała.

J. H.

Wiadomości zamiejscowe.

Detroit. W uroczystości poświęcenia budynków seminarjum polskiego w Orchard Lake wzięło udział dwóch arcybiskupów, delegat a. o. stołki dla Stanów Zjednoczonych mgr. D. Falconio i J.

E. arcybiskup Gaultier z Kingston oraz 3 biskupów: mgr. Foley z Detroit, Mich. Rhode, polski biskup sufragan z Chicago i Farrelly z Cleveland. Oprócz tych dostojników uczestniczyło w uroczystości przeszło 100 księży.

Przyjęcie odbyło się w sali recepcyjnej. Wszyscy studenci, a jest ich obecnie 340, zbrali się w sali pod przewodnictwem księży i profesorów seminaryjnych.

Wygłoszono wiele mów tak w języku angielskim, jak łacińskim. Do studentów przemówił również mgr. Falconio. Wieczorem podejmowano dostojników kościelnych uroczystość w hotelu Cadillac.

Ostatnia poczta.

— Doniosły już nasze depeze z Petersburga, że w kościele św. Katarzyny odbyła się konsekracja arcybiskupa metropolity mohylowskiego, ks. Kluczyńskiego. Konsekwował biskup Cyrtow w asystencyi biskupa Cieplaka i biskupa Denisewicza. Bullę papieską odczytał inspektor seminaryum duchownego Łoziński. Na akcie znajdowali się: protonotaryusz administrator dyecezy wileńskiej ks. Michalkiewicz, rektor seminaryum duchownego w Wilnie ks. Bajko, członkowie petersburskiej akademii duchownej, wielu kapłanów, polscy członkowie Dumy państwowej i Rady państwa, dyrektor departamentu wyznań obcych Charuzin, wicedyrektor Smirnow.

Po uroczystym akcie konsekracji, w mieszkaniu proboszcza parafii kościoła św. Katarzyny, ks. Budkiewicza, duchowieństwo składało życzenia ks. arcybiskupowi Kluczyńskiemu. Wieczorem ks. arcybiskup Kluczyński dawał obiad.

W przyszłą niedzielę odbędzie się uroczysty ingres ks. arcybiskupa Kluczyńskiego do kościoła, a następnie konsekracja ks. biskupa Łozińskiego.

— Wczoraj Duma państwowa rozpoczęła dalsze obrady nad projektem prawa o ziemstwach na Litwie i Rusi. Na posiedzenie przybyło bardzo wielu posłów. Obrady bardzo ożywione. Pierwszy przemawiał paździerznikowiec Sawicz za projektem a przeciw poprawce, powiększającej liczbę polskich radnych. Następnie mowy wygłoszą Szulgin i Rodiczew, poczem odbędzie się głosowanie nad art. 3, najważniejszym w całym projekcie.

— „Perseveranza” donosi: Na kilka dni przed próbą zamachu na króla Alfonsa hiszpańskiego, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej w listach do królów hiszpańskiego i portugalskiego zwrócił uwagę na wrzenie w międzynarodowym Związku anarchizmem. Na wielu tajnych zgromadzeniach postanowiono dokonać zamachów na życie królów hiszpańskiego, portugalskiego i innych naczelników państw. Sekretarz stanu dowiedział się o tem przypadkowo.

— Z okazji podróży cesarza Franciszka Józefa do Bośni i Hercegowiny kraje te mają otrzymać nazwę królestwa.

— Cesarz austriacki odmówił przyjęcia deputacyi z Nowego Bazaru, która chciała prosić go o przyłączenie sandzaku nowobazarskiego do Austrii.

— Byłego ministra poczt, Mulka, w sobotę zraniono ciężko wystrzałem z karabinu. Mulka zmarł wkrótce. Zabójstwa dokonano na tle walk stronnictw politycznych. Po zamachu policyjanci dali około 20 strzałów.

— Z powodu nominacyi prof. Szymona Askenazego na członka Akademii umiejętności w Krakowie, dzisiaj w uniwersytecie młodzież wszelkich odcieni zgotowała mu serdeczną owacyę.

— W Alhauvin w Hiszpanii podczas walki byków runęła trybuna. 11 osób ciężko poranionych, 40 lżej.

— Uchwała komisji finansowej w Helsingforsie o odrzuceniu Najwyższego wniosku, dotyczącego funduszu militarnego, przyjęta została 150 głosami przeciw 40 starościnów. Również odrzucono, lecz już bez opozycyi, wniosek Najwyższy o podatku wojskowym.

— Zjednoczone zebranie stowarzyszeń monarchicznych w Odesie postanowiło rozesłać protest do parlamentów europejskich, z powodu mieszania się obcych państw do spraw wewnętrznych Rosyi w sprawie fińskiej i prosić Dumę o po-

parcie protestu, jako odpowiadającego interesom Rosyi.

TELEGRAMY.

Saloniki, 30 maja (P.) Wczoraj wojska tureckie bez przeszkody zajęły Dyakowę. Ze sztabem przybyli tam paszowie Machmud i Turut. Główną kwaterę przeniesiono do Prizrundu. Z Dymnicy powstańcy cofnęli się nieopodal i ponownie przysięgli, że nie złożą broni. Powstańcy z Dybra, Malesyi i Dyakowy skoncentrowali się w górach, na zachód od Dyakowy, we wsiach: Batacha, Janik i Czernobreg, z których kilka tysięcy włościan uszło w góry.

Pekin, 30 maja (P.) Na dworze w Seulu głośnym jest obecnie skandal, dotyczący bezpośrednio koreańskiej rodziny panującej. Książę Cho Lan-Chon, bratanek cesarza koreańskiego, któremu powierzono wpłacenie, w imieniu cesarza 300,000 jenów, jako udział w towarzystwie elektrycznym, mającym oświetlić stolicę Korei, zatrzymał samą tę dla siebie, a wpłacił udział papierami, noszącymi sfałszowany podpis i pieczęć jego cesarskiego stryja.

Bratanek, skoro odkryto tę manipulacyę, niechęć, złapano go jednak i uwięziono. Jak się zdaje, książę posiadał współników w kołach najwyższych urzędników koreańskich, a podejrzania idą tak dalece, że nie oszczędzają nawet osoby samego cesarza.

Tokio, 30 maja (P.) Obiega tu pogłoska, jakoby pomiędzy Japonią a rządem Stanów Zjednoczonych doszło do zupełnego porozumienia, a nawet traktatu mającego na celu zapewnienie pokoju na całym Dalekim Wschodzie i na Oceanie Spokojnym, gwarancyę swobody handlu w równej mierze dla wszystkich mocarstw mających interesy na tymże oceanie.

Szczegóły, jakie na ten temat podają gazety japońskie, jakoby Stany Zjednoczone pozostawiły Japonii wszelką wolność w Mandżurji, Korei, na morzu Żółtem i Oceanie Spokojnym zaniepokoiły Chiny, do tego stopnia, że podejrzewają jakoby przesadzone pogłoski w tym kierunku miały na celu powasnieńie Chin ze Stanami Zjednoczonymi.

Bluffields, 30 maja (P.) Wojska rządowe pod dowództwem generała Lara szturmowały pozycyę Estrady i zostały odparte ze stratą 250 ludzi.

Sarajewo, 30 maja. (Wl.) Wielu podróżnych, znajdujących się w stolicy Bośni, którzy nie mogli się wylegitymować z posiadania paszportów, zostało uwięzionych i trzymanych pod dozorem policyi przez czas pobytu cesarza Franciszka Józefa w nowych krajach koronnych.

Barcelona, 30 maja. (Wl.) Na ulicy Pablo znaleziono dwa podejrzane zawiniątka, które policya rozkazała włożyć do wozu opancerzonego i przewieźć je do laboratorium, celem zbadania zawartości. Tymczasem w drodze, pociski, zawinięte w szmaty, eksplodowały, a wozy pancerne zostały zniszczone. Skutkiem tego przedsięwzięto znów liczne aresztowania.

Konstantynopol, 30 maja. (Wl.) Marsz wojska tureckiego na Dyakowę rozpocząć się miał najpóźniej w dniu dzisiejszym. Wojsko maszeruje w sile 30 batalionów podzielonych na trzy kolumny. Kilka miejscowości rozbrojono bez oporu.

Konstantynopol, 30 maja. (P.) Minister marynarki Chalil basza podał się do dymisji, podając jako przyczynę—chorobę. W kołach politycznych przypisują dymisyę różnicy zdań z instruktorem angielskim, admirałem Wiliamsenem.

Teheran, 30 maja. (Wl.) Parlament perski upoważnił prywatnych kapitalistów zagranicznych do wzięcia udziału w wewnętrznej pożyczce perskiej, a to w tym celu, aby tym sposobem uniknąć konieczności zaciągnięcia nowej pożyczki angielsko-rosyjskiej.

Paryż, 30 maja. (P.) Do ag. Havasa donoszą z Algieru: Oddziały wojskowo-policyjne francuskie ostrzeliwały i zburzyły miejscowość Ksarutadkad, w której schroniło się plemię zbiedzłe. Wielu krajołowców zabito. Francuzi strat nie ponieśli.

Bruksela, 30 maja. (Wl.) Na obradującym kongresie górników postanowiono w dalszym ciągu utrzymać akcyę, zmierzającą do osiągnięcia wyższej płacy.

Paryż, 30 maja. (P.) Skutkiem bezrobocia

służby wstrzymano ruch kolei równoległej z główną linią kolejową na Rivierze.

Białogród, 30 maja. (P.) Król Ferdynand bułgarski, w drodze powrotnej z Europy zachodniej, zatrzyma się w Białogrodzie i będzie gościem króla serbskiego przez dwa dni.

Białogród, 30 maja. (P.) Stosunki pomiędzy Serbią a Turcją są obecnie doskonałe. Wkrótce rozpoczyna się rokowanie w sprawie traktatu handlowego turecko-serbskiego, przyczem Serbia otrzyma ustępstwa dla przewozu tranzytowego bydła przez terytorium tureckie, oraz wolny przewóz broni i amunicji dla rządu serbskiego przez terytorium tureckie.

Paryż, 30 maja. (P.) Przybył tu król grecki.

Wiedeń, 30 maja. (P.) „Correspondenz Bureau“ donosi z Serajewa, że cesarz w towarzystwie ministrów wspólnych, ministrów rezydentów i swity przybył o godz. 3-ej po południu. W podróży ludność owacyjnie witała monarchę. Przyjęcie w Serajewie gorące i serdeczne. Na pojazd oczekiwało duchowieństwo różnych wyznań, władze wojskowe i cywilne oraz organizacje społeczne. Po przywitaniu cesarz ze świetnym orszakem udał się do konaku przez ulice wspniale przybrane, pośród szpalera wojska i rozgłosnych okrzyków owacyjnych publiczności, zgromadzonej licznie.

Berlin, 30 maja. (P.) U ambasadora włoskiego odbył się obiad na cześć San Giuliano. Obecni byli: cesarzowa, następcą tronu z żoną, kanclerz i v. Schoen z małżonkami.

Helsingfors, 30 maja (P.) Dziś o godz. 1-oj po południu zamknięto sesję sejmiku fińskiego. Talman Swinhuwud, zwrócił się do general-gubernatora, który ze swiątą zajął miejsce u stóp tronu w sali pałacowej i wypowiedział po fińsku: „W imieniu sejmiku wyrażam wiernopoddaniecy wysoki szacunek i serdeczne życzenia Jego Cesarzkiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi i Wielkiemu Księciu“. Mowę talmana przeczytał tłumacz po rosyjsku. General-gubernator Zein w imieniu Najwyższem ogłosił sejm za zamknięty i ceremonialnie, poprzedzony przez senat i w otoczeniu swity opuścił salę.

Mitawa, 30 maja (P.) Komisja gubernialna do spraw miejskich oddała pod sąd 2-ch członków zarządu miejskiego w Tukumie i 3 ch członków komisji rewizyjnej za bezczynność, niechlujstwo i nadużycie władzy, skutkiem czego wyniło roztrwonienie 37,836 rb. z funduszów miejskich i 14,835 rb. z opieki sierockiej. Co do zbiegłego prezydenta miasta sprawę wstrzymano do czasu ujęcia go.

Mińsk, 30 maja (P.) Za motyw do zamknięcia polskiego Towarzystwa „Ognisko“ w Nieświeżu posłużył fakt założenia bez zezwolenia biblioteki, prowadzenie stanu sprawozdawczego po polsku i udzielanie pomocy pieniężnej zamkniętemu obecnie Tow. „Oświata“.

Zytomierz, 30 maja (P.) We wsi Krasilowie, pow. starokonstantynowskiego, zmarło 2 ludzi na zarazę syberyjską.

Petersburg, 30 maja. (P.) Gazetę „Swiet“ skazano na 300 rubli kary za artykuł „Deputacja staroobrzędowców u Cesarzowej Maryi Teodorówny“.

Nikołajew, 30 maja. (P.) Podczas nocy zrobiono rewizję w kantorze eksportowym Frenkla

w związku z dostawą żywności dla wojska. Zabrano księgi i korespondencję.

Warszawa 30 maja. (P.) Rewizje, dokonane przez komisję senatorską, wykryły łapownictwo w wykonywaniu robót brukarskich.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 31 maja (Wl.) Rząd turecki zwrócił się do mocarstw opiekuńczych o szybkie uregulowanie sprawy kretańskiej, wobec tego, że wśród ludności, zwłaszcza w Azji, wrzenie wzmagają się w sposób zastraszający. Bojkot towarów greckich wzmagają się także. W kołach, zbliżonych do rządu, uważają, że nominacja Zejlca gubernatorem Krety, uważana będzie, jako „casus belli“. Półurzędowa prasa niemiecka potępia stanowisko Rosji, która swą niezdecydowaną polityką opóźnia załatwienie sprawy kretańskiej.

Berlin, 31 maja. (Wl.) Korespondent petersburski „Local-Anzeigera“ donosi, że rewizja senatora Garina ustaliła w Moskwie, że przez kradzież i łapówki urzędników skarb państwa stracił przeszło 50 milionów rubli.

Berlin, 31 maja. (Wl.) Belgijska para królewska, która przybyła wczoraj wieczorem do Poczdamu, jest przyjmowana przez dwór pruski z ostentacyjnymi honorami.

Berlin, 31 maja. (Wl.) Duże wrażenie wywarła tutaj wczorajsza mowa, wygłoszona w izbie panów przez dyrektora banku niemieckiego Gwilnera, który poddawał ostrej i rzeczowej krytyce system finansowy Prus. Wskutek biurokratyzmu ministerium finansów, Prusy są niesłuchanie zależne od koniunktur światowych, jak na przykład od Stanów Zjednoczonych.

Przez system pruski papiery pruskie najgorzej stoją na giełdzie europejskiej, nawet gorzej od hiszpańskich. Sposób księgowania jest tak nieudolny, że żaden kupiec, ani bank nie odważyłby się zastosować go. Ale właśnie wskutek tego, ukrywa się właściwy stan opłakany finansowy Prus. Niebawym wprost długów, wogóle w ostatnich trzech latach wzrosło o 27 miliardów marek.

Mowa ta, jednego z najwybitniejszych niemieckich finansistów, wywarła duże wrażenie i jest ogólnie komentowana.

Berlin, 31 maja. (Wl.) „Koelnische Volks-Zeitung“ po raz drugi zabiera głos w sprawie obchodu grunwaldzkiego i wywodzi, że krzyki hakatystów przeciwko uczczeniu historycznej pamiętki nie mają najmniejszej podstawy i obchód ten nie może obrazić państwa Pruskiego, bo państwa tego przed pięciuset laty nie było, tylko polacy walczyli z rycerzami niemieckimi zakonu katolickiego, którego nie można utożsamiać ani z królestwem Pruskiem ani z cesarstwem Niemieckiem.

Berlin, 31 maja. (Wl.) „Berliner Volks Zeitung.“ podaje szczegóły zajścia z Pariszkiewiczem w Dumie i wyraża zdziwienie, że w izbie prawodawczej może być taki człowiek, który się kwalifikuje do domu wariatów.

Saloniki, 31 maja. (Wl.) Rozpoczęła się tutaj akcja rozstrzygająca przeciw albańczykom, którzy stawiają zacięty opór.

Wczoraj słychać było silny ogień załogi.

Odpowiedzi Redakcyi.

Prenumeratorem. Przekonywanie i nawracanie terrorem potępili już dawno wszyscy ludzie rozumni, bez względu na to, do jakiej należą wiary, do jakiego stronnictwa, do jakiej narodowości.

S. + P.

MATEUSZ AUERBACH

b. Brandmajster i majster Warszawskiej i Łódzkiej straży ogniowej,

opatrzony śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 30 maja r. b., przeżywszy lat 70.

Pogrzeźen w głębokim smutku: żona, córki, synowie i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na ekspartację zwłok, odbyć się mającą w środę, dnia 1 czerwca r. b., z mieszkania przy Nowym Rynku № 6, o godz. 4 po poł., na Stary cmentarz katolicki w Łodzi. 1654

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec licznych Interpelacji, dlaczego przedstawiciele prasy, obecni przy otwarciu rzeźni gromadzkiej na Bałutach, nie uczestniczyli w obiedzie, urządzonym przez komitet budowy, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, iż stało się to z następującego powodu: Na obiad zostali zaproszeni wszyscy przedstawiciele prasy przez inżyniera Lemenego, członka komisji odbiorczej. Tymczasem, po dopełnieniu aktu przyjęcia rzeźni, p. Walenty Kamiński, jeden z udziałowców, oświadczył przedstawicielom prasy, że członek komisji, p. Michulewicz, nie życzy sobie, ażeby współpracownicy piśm uczestniczyli w obiedzie. Wobec takiego oświadczenia, niżej podpisani uważali siebie za zwolnionych od zaproszenia przez p. Lemenego.

Jak nas informowano, p. Michulewicz dla tego nie życzył sobie obładować z udziałem przedstawicieli prasy, ponieważ podczas obładowania były omawiane sprawy poufne, związane z budową i eksploatacją rzeźni.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

A. Dziaczkowski, Kaz. Kamiński,
M. Morawski, J. Hermann.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
30/V 1 pp.	741.2	+16.4	75	Pd 3	Z dnia 30/V Temperatura max. +18.0° U min. +8.8° J. Opadu 0.0
30/V 9 w.	737.1	+14.1	97	Pd W 3	
31/V 7 r.	738.1	+14.4	87	Pa Z 3	

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego
WOLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — plac za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonvalizacja). Elektroliza, masaży wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½, do 1½, po południu. 2145r

Dr. J. ABRUTIN

KROTKA 9.
Specjalność chorób wenerycznych, skórnych i moczopłucowych. Przyjmuje: 8½—11 i od 6—8 po poł.; panie 5—6 po poł.; w niedziele 10—1 w poł. 237

Dr. med. St. Bartoszewicz

przyjmuje do g. 10 r. i od 4—7 pp.
Analizy lekarskie
dla celów dyagnostycznych.
Zawadzka № 1, d. Scheiblera,
tel. 33. 687—12—0

Dr. Rosenblatt

Choroby
uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp.
w niedziele od 10—11 r. 1318

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d55

Dr. Bronisław Łuczycki
Andrzeja № 5. 1563
Choroby nerwowe.

Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 po poł.
W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele i święta od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.

Dr. med. ST. ARONSON
b. asystent prof. berliński: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerka i choroby kobiece.
EWANGELICKA № 5.
Godz. przyjęcia: 9-10 1/2 rano i od 5-7 pp. w niedziele 11-1 1218r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁOCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCY PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.
Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. med. Aleksander FABIAN
Dyrektor Zakładu leczn. „Choiny” przyjmuje codziennie w Łodzi od 4-7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Specjalista chorób włosów, skórnych (plegi i przyszczyki na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND
ŚREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.
Przyjmuje od 8 do 2 e) po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3. 2150-r

Dr. F. Klozenberg
DZIELNA 25
spec. choroby nerwowe (leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęcia 10-11 rano i 5-7 popoł. 1590-6-1

Lekarz-dentysta
St. Dąbrowski
wyjechał. 1502-6

Dr. Leyberg
b. długoletni lekarz kilkunastu wiedeńskich ordynacji jako specjal. chorób wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem.
Krótka 5. 1489r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8-11 r. od 5-8 pp. 1426r

Dr. Jan Cadarski
b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerka, choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł.
Ul. Cegielińska 9 m. 4. 907

Dr. M. Papierny
Akuszerka i choroby kobiece,
b. ordynator warszaw. uniwersyteckiej kliniki akusz.
Przyjmuje do 11 r. i od 4 1/2-6 1/2, po poł. Południowa 23. 485d

Dr. Ark. Goldenberg
ul. Nawrot № 38
róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN., DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14
Od g. 11-1 i 4-7 76r

Dr. med. Z. Golc
chor. skórne i wenerycz.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. A. S. Tenenbaum
Chor. wewnętrzne i dzieci.
Spec. chor. żołądka i kiszki.
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8-10 r. 3-6 po poł. 1253-36-14

Pierwsza Chrześcijańska
Lecznica chorób zębów i jamy ustnej 2651r
teraz: ulica Piotrkowska 133.

Dr. A. GROGLIK
Zielona 5.
Choroby skóry i włosów (usuwanie zbędnych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 1/2-11 1/2 r. i 5-8 wiecz.; panie 5-6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568 d

Dr. Wacław Bernard
przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
(8 1/2-12 r. i 5-7 1/2, pp., panie od 4-5) 1761 r

Dr. Jan Pieniążek
sp. ch. nosa, gardła i uszu
przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjm. od 11 do 12 w. poł. i od 5 do 6 1/2, wiecz. w niedziele i święta od 9-11 rano. 1350d

Dr. Birenzweig
ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, wener. i moczopłciowe.
Od 11-1 r. i od 3-7 w. 268r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8. Po poł. panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piekarczyki
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz. kobiety od 4-5. 1331-r

Kredens dębowy
zdający również do restauracji, oraz różne meble używane w dobrym stanie zaraz do sprzedania.
Ulica Zielona № 3, I p., m. 2, tylko między 2 a 4. 1652-3-1

Mleczarnia z obiadami
z powodu zmiany interesu — do sprzedania zaraz. Ul. Rzgowska 10. 1650-3-1

Drobne ogłoszenia.
AAAA! Biuro Kościłszewskiej Przejazd 14, poleca nauczycielki i nauczycieli na miesiąc letni i na stałe, freblanki, bony, ochroniarzki, gospodynie, francuzki i niemki. 3126-4-3

A.A.A. Inteligentne francuzki, nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia na wyjazd na lato poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103 2700 5w-5

Dom murewany do sprzedania na dogodnych warunkach. — Ul. Płocka 33. 3209-4-4

Do sprzedania garnitur mebli pluszowych w magazynie obuwia, ul. Widzewska № 144. 3258-2-2

Dwa magle zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska № 167. 3240-3-3

Doswiadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Do sprzedania warsztat kowalski. Ulica Przedzaliniana 24. 3313-3-1

Do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie na dobrych warunkach. Wiadomość Zakątna nr 43. Czerany. 3315-3-1

Do sprzedania dwie szaty i garnitur mebli. Ulica Piotrkowska 132, P. Kowalska. 3292-2-1

Do sprzedania nowe okna. Ul. Główna № 63-22, od 7-9 wieczorem. 3307-2-1

Filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu. Składowa 16. 3312-3-1

Łaskę zgubioną w Radzie, w okolicy cukrowni, rzeźbioną, na sztyco obrączki z amerykańskiego złota, koniec szyjki nabijany okrągłymi gwoździkami w kształcie winogrona, całość łaski przypomina węży. Oddać za nagrodą do Kozaneckiego, fabryka L. Gayera, lub w Radzie 3283-1

Łudzie starzy, niezdatni do pracy, znajdują korzystne zajęcie. Biuro gazet, Piotrkowska 19. 3314-2-1

Mężczyzna 23 letni, chrześcijanin, z 4-ro klasowym wykształceniem, ładny charakter pisma, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty do Administracji „Rozwoju” pod „Adoptowany”. 3293-3-1

Młody człowiek, lat 26, poszukuje posady ekspedyenta, włada trzema językami. Adres: Widzewska № 82, w stelnarni. 3300-3-1

Magiel do sprzedania. Gubernatorska № 36. 3251-3-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 18 rubli do sprzedania. Konstantynowska 7 m. 16 2004w20cs20

Nowo utworzona pracownia sukien damskich i kostymów przyjmuje wszelkie roboty po cenach bardzo niskich. Widzewska № 40 m. 7. 3302-2-1

Piekarnia do sprzedania w Skierniowicach. Adres: Skierniowice, K. Biały w Rynku. 1553-2w2

Pokoje umeblowane frontowe w ładnym punkcie i domu, z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Dzielnia № 40 m. 1. 3245-3-2

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego. Piotrkowska 79 3248-3-3

Potrzebna zdolna inteligentna sklepowa chrześcijanka do piekarskiego interesu. Oferty składać w Admin. „Rozwoju” pod A. G. 3234-3-3

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Widzewska № 133 m. 7 II piętro. 3257-3-2

Potrzebni chłopcy do warsztatu i odlewni metali. Zgłaszać się Wólczańska 109. 3263-3-2

Prasowaczka, drobiazdzarka, potrzebna zaraz. Ul. Piotrkowska № 176 m. 16. 3311-1

Potrzebny korepetytor, student klasy 5-ej, do Lutomińska. Zgłaszać się w Łodzi na Radwanską № 71 do P. Woskowiicza. 3305-3-1

Potrzebny czeladnik krawiecki. Mikołajewska 53 m. 16. 3301-3-1

Potrzebna zdolna prasowaczka i dziewczyna do dziecka. Widzewska № 119. 3316-2-1

Potrzebne uczenie do szycia. Benedykta 22, m. 19, Julia Przybylska 3280-1

Tanio sprzedam meble wyszłe, łana, pokryte futem. Ul. Jankowa 24 m. 15 3304-2-2

Zaraz tanio sprzedam dorobek z koniem. Cegielińska 109 3319-1

Z powodu pozostającego mi krótkiego czasu tanio sprzedam różne meble. Piotrkowska 157, parter lewa oficyna. 2793-13-9

Zakład pogrzebowy zaraz do sprzedania. Aleksandrowska nr. 50 3277-6-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mleczarnia z obiadami i kolacyami, z kompletnym urządzeniem. Wiadomość w Adm. „Rozwoju”. 3270-2-2

Zdolny kowal na lepsze budowlane i ażurowe roboty może się zgłosić. Mikołajewska № 30 Bula. 3291-3-1

Zaginął piesek biały, żółta łapki, mały, z niebieską wstążeczką i marką. Proszę o zwrocenie za wynagrodzeniem: Konstantynowska № 15 m. 23. 3306-2-1

2 magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Piotrkowska 16. 3298-1

2 rowery szosowo wyciągowe tegoroczne marki Burza z powodu wyjazdu są tanio do sprzedania. Ulica Rzgowska 20 mieszkanca 7. 3310-2-1

2 papugi mówiące do sprzedania tanio. Wólczańska № 129 m. 4. 3030-3-2

2,500 rubli jest do umieszczenia na 1-y numer hipoteki — 8%. Oferty w administr. „Rozwoju”. 3269-2-2

Zagubione dokumenty.
Antoni Kowalik zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Mitklego. 3288-1

Franciszek Kubiak zgubił paszport, wydany z gminy Lipin, pow. brzeski. 3242-3-3

Józefa Bujzan zgubiła paszport, wydany z gminy Bruszczyce, pow. Wojków. 3289-3-1

Marya Żandarska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rotszylda. 3232-3-2

Stanisław Świątek zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Scheiblera. 3287-1

Wlerya Spuchalska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grohmana 3241-3-3

Zaginął paszport na imię Wandy Blerzuńskiej, wydany z m. Brzożin. 3227-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Rajszczaka, wydana z fabryki F. Königa 3233-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Heleny Łuckowskiej, wydana z osady Zagorów, gub. kaliskiej. 3243-3-3

Zaginął bilet od wojskowego naczelnika, wydany z Sieradza z gminy Wierzychy na imię Ignacego Łukowskiego. 3222-3-3

Zaginął paszport na imię Anteli Oweczarek, wydany ze Złotnickiej Woli. 3224-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Janika, wydany z gminy Dobra. 3225-3-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lubola gub. kaliskiej, na imię Józefa Szczawińskiego. 3263-3-2

Zaginął paszport na imię Estery Kotszner, wydany z gminy Brzeźnica. 3262-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisława Dorosiewicza wydany z remizy tramwajowej. 3279-1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Karola Scheiblera na imię Wilhelma Wagnera. 3199-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Rokity, wydany z tartaku Wagnera. 3296-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Górczyczewskiej, wydany z fabryki Emila Eisorta. 3303-3-1

Towarzystwo Akcyjne „ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI“ w Zgorzelicach.

Maszyny parowe (Gleichstrom) systemu profesora Stumpfa.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

HORDLICZKA i STAMIROWSKI Łódź.

1910—d

7-KL. ZAKŁAD NAUKOWY
z klasami przedwstępną i wstępną oraz pensjonatem
ZOFII PIASKOWSKIEJ (dawniej M. Zarzyckiej)
Mikołajska 22.
Zapisy i egzaminy uczenie przychodnich i pensjonarek do 4-eh klas włącznie na przyszły rok szkolny — od 28 maja do 18 czerwca w godzinach szkolnych.
Przy zakładzie jest duży ogród, z którego uczniowie korzystają podczas lekcyj gimnastyki, zabaw i jednej godziny (codziennie) rekreacji. 1550—3—3



Posiatyna Faliera
przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
Wystrzegaj się bozwartościowych naśladowań. 1330-21-0

ZAGRANICZNE PASZPORTY!!

W wyrabianiu zagranicznych paszportów oraz załatwianiu wszelkich czynności w tym zakresie, pośredniczy na mocy pełnomocności: **D. Krugman**, Andrzejka № 38, m. 7. 1566-5-2

ŻĄDAJĄ WSZĘDZIE
SWIEC
Braci Krestownikow i S-ka
w Moskwie
uznanych w Królestwie i Cesarstwie za najlepsze.
Reprezentacja i skład na Łódź i okolice:
FRANCISZEK GLUGLA, Łódź
Południowa 28, Telefonu 817. 744-20-12

Do pomocy w prowadzeniu kontroli hotelu jak również restauracji potrzebny jest zaraz
młody przyzwoity człowiek
(buchalter), mający bardzo dobre rekomendacje. Wymaganiem jest dokładna znajomość języka rosyjskiego, polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Wynagrodzenie i stół przyzwoite. — Oferty składać można do kantoru hotelu „Victoria“ w Łodzi, z wyluszczeniem zajmowanych dotąd posad. 1592-3-3

Prasowaczka
potrzebna do pralni chemicznej i farbiarni. Mikołajska № 39. 1594-3-3

Potrzebna
porządna dziewczyna, umiejąca trochę gotować — do dwójga państwa. Zachodnia 70, II piętro. 1628-3-2

Do pracowni
KONFEKCYI DAMSKIEJ
Wł. JANISZEWSKIEJ
potrzebne są uzdolnione
staniczarki i
spódniczarki.
Ulica Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu.

Plac 360×100 przy Zgierskiej szosie, miejscowość zwana Helenówek, zdalny pod budowę letnich mieszkań lub fabrykę. Na nim domek murowany, zabudowania gospodarcze, 2 stawy zarybione, 75 drzewek owocowych — sprzedam. Piotrkowska № 111, magazyna obuwia. 1491-5-5

Przewóz ciężarów
oraz dostawę węgla i drzewa opałowego załatwia **Kantor przewozowy A. NEUMANN**, ulica Piotrkowska № 119, tel. 10 53. 1472-6-5

W willach wśród lasu
W suchej uroczej miejscowości, w pobliżu Łodzi, **letnie mieszkanie** do wynajęcia i pokoje z utrzymaniem: mleko, produkty, kąpiel rzeczna na miejscu. Władomość: Kamienna 22, mieszcz. 2. 1568-6-4

W 8-io klas. Zakładzie naukowym z programem męskich zakładów klasycznych
ZOFII LIBISZOWSKIEJ
Zawadzka 24

egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących uczenie rozpoczęły się dnia 18-go maja.
Kandydatki do klasy 4-ej i 5-ej, nie znające języka łacińskiego, dla uzupełnienia kursu będą miały dodatkowe wykłady łaciny bezpłatnie.
Od wakacyj r. b. szkoła przeniesiona zostaje do obszerniejszego lokalu przy ulicy **Zawadzkiej № 37** — pierwsze piętro. 1469-5-5

Plac z planem materiałów budowlanych
w Widzewie zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Władomość: Miedziana № 9 m. 25. 1586-5-3

Z powodu likwidacji
jest do sprzedania urządzenie sklepu galanteryjnego całkowicie lub częściowo. — Interesanci mogą obejrzeć takowe pod adresem: ul. Główna № 9, m. 2. 1618-3-3

Potrzebny jest
SKLEPOWY
z kaucją do sklepu spożywczego i pomocnika.
Piśmienne oferty z podaniem warunków i adresu proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod Nr. 999. 1620-3-3

Do egzaminów jestennych i poprawek przygotuję do wszystkich średnich zakładów naukowych. Udzielam lekcyj także i dorosłym. Za postępek gwarantuję. Wynagrodzenie od umowy i po egzaminach. Przejazd 12 m. 10. 1626-3-2

Szkoła Freblowska Maryi Zarzyckiej
MIKOŁAJEWSKA № 22.
Kursy dla freblanek (metodyka, higiena, przyrodznawstwo, slójd, rysunki, śpiew, gimnastyka). Świadectwa poświadczane przez władze rządowe. — Stosownie do życzenia Sz. Rodziców grupa dzieci będzie przechodziła metodę freblow. w języku francuskim z francuzką-paryżanką (d'école maternelle). — Zapisy kandydatek na freblanki codziennie od godz. 11—2 i od 5—7 po poł. do 26 czerwca r. b. — Ferye — lipiec i sierpień. Przy szkole duży ogród. Liczba freblanek i dzieci ograniczona. 1644-3-1

Pierwszorzędne
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Z. JASIŃSKIEJ
Na lato poleca: francuski, angielski, niemiecki, nauczycielki, korepetytorów, guwernerów. Sprowadza francuzki z własnego biura w Paryżu, angielski z Londynu. **Do szkół** cudzoziemców, cudzoziemki, nauczycieli, nauczycielki z pozwoleniem rządów. Warszawa Włodzimierska 19.

We czwartek podczas procesu pomiędzy ulicami Nawrot i Przejazd zgubiony został portfel, w którym znajdował się weksel blanco, wystawiony przez Zygmunta Jedynskiego, linne papiery. Upraszam łaskawego znalazcę o złożenie takowego w „Rozwoju“. Stosowne kroki co do weksla zostały poczynione. 1593-3-3 **S. Kosenko.**

Do wynajęcia
od 1 lipca r. b. **2 duże frontowe pokoje**, ewentualnie trzeci od podwórza z elektr. oświetleniem, III piętro, Pasaż Meyera № 10. Zapytać stróża 1572-6-4
Zaginął paszport na imię Franciszki Borowczyk, wydany z gminy Rąbień, gub. piotrkowskiej. 3215-3-3